

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kuba Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 18000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 peso; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolarów; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brazyli
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 jam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$400
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 jam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ — Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, E. Piekarza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Biały Apostoł północnych „sertongów” BRAZYLII

W historii Brazylii duchowieństwo katolickie a zwłaszcza zakonnice posiada chlubną kartę. Liczne pomniki ich cywilizacyjnej działalności spotykamy nie tylko w nadmorskich łatwo przystępnych miastach portowych, lecz również licznie w głębi kraju, gdzie dostęp jest trudny, niebezpieczny, lecz za to pole pracy, wśród niekiedy nawpół dzikich mieszkanców „interioru”, owońniejšie.

W szeregu tych pionierów w szacie zakonnej stoją liczne polskie Zgromadzenia, jak Księża: Misjonarze, Werbiści, Seryjanie, wśród obconarodowych Zgromadzeń jak Franciszkanów, Kapucynów, Dominikanów, znajdują się pojedynczy kapłani, którzy awa nauką gorliwą pracą i posługą kapłańską, nieznaną i zapomnianą, niosą z poświęceniem wśród obcych światło wiary i cywilizacji zarazem.

W tych dniach wpadła nam w ręce broszura jubileuszowa 50-lecia pracy Zakonu OO. Dominikanów w Brazylii.

Liczne kościoły, kaplice, stałe misyjne Indian, szkoły, ochronki, sierocińce, przytulki, szpitale w Stanach Minas Geraes, S. Paulo a przede wszystkim w Stanie Goyaz, oto naprawdę wspaniały dorobek 50-letniej ich działalności.

Wśród jubilatów widnieje jedno nazwisko polskie: O. Andrzej Maria Emanuel Wolsztyniak. Nazwisko to snuje się jak złota nić w przepięknie haftowanym obrazie, przedstawiającym wysiłki, trud, pracę i owoc skromnych żołnierzy w białych dominikańskich habitach.

Polskie to imię ze czcią i szacunkiem wymawiają nie tylko młodzi towarzysze zakonnicy, ale także cała ludność rozległych sertongów Goyaz'u. W 75 letnim żywym jeszcze staryszku bije żywo serce polskie; z Polską i sprawami polskimi utrzymał on ścisłą łączność, choć tyle lat spędził wśród obcych.

Dziwne i niezwykle są koleje życia tego kapłana, który wśród piętrzących się trudności dopina swego celu — zostaje misjonarzem. Urodzony w 1857 w wiosce Gogolewo pod Poznaniem z ubogich, a licznym rodzzeństwem obarczonych, rodziców. Andrzej Wolsztyniak, po ukończeniu szkoły parafjalnej, marzy o dalszych studiach. Na naukę w mieście nie ma funduszy; toteż Andrzej uczy się sam w domu przy pomocy dobrego księdza wikariusza, a potem znanego nauczyciela z pobliskiego miasteczka. Wre-

szcie marzenie zdolnego ucznia spełnia się; zostaje przyjęty do Kolegium w Trzemesznie.

Wkrótce wskutek utrudnień ze strony władz niemieckich, opuszcza Poznańskie, udaje się do Rzeszowa i tu, przy pomocy materialnej siostrzenicy, uczęszcza do gimnazjum. Lecz i tu zagrażają mu władze niemieckie; toteż Andrzej, którego przeczytany gdzieś życiorys Św. Tomasa z Akwinu przejął do głębi i wzniecił w nim iskrę powołania kapłańskiego napisał za pośrednictwem krakowskich Sióstr Dominikanek do jednego z kolegów dominikańskich we Francji list, w którym prosił o przyjęcie go w pobyt Zakonu Kaznodziejskiego. Prośba została przyjęta. Andrzej Wolsztyniak widzimy w krótko w białym habitcie w klasztorze dominikańskim w Saint Maximin w południowej Francji.

W r. 1880 rząd francuski wydał drańskie prawo skazujące wszystkich zakonników na wygnanie z kraju. Andrzej Wolsztyniak już jako O. Emanuel wraz innymi uchodził do Salamanki w Hiszpanii. W 1883 O. Emanuel zgłasza się na pra-

cę misyjną w Brazylii, którą właśnie Zakon dominikański podjął w tej części świata. Przed wyjazdem do Brazylii zwiedza Polskę a w 1884 przybywa do Uberaby w Minas Geraes. Po ośmiu miesiącach pracy w Uberaba, przełożeni wysyłają O. Emanuela Wolsztyniaka do Stanu Goyaz na prace misyjne. Od tej chwili O. Emanuel staje się apostołem rozległych sertongów Goyaz'u. Długie, niebezpieczne, prawie zawsze na mulach (po 400 — 600 mil) sześciomiesięczne objazdy duszpasterskie wypełniają długi okres życia O. Wolsztyniaka.

W 1905 r. O. Emanuel w mieście Formosa zakłada klasztor, buduje kościół, kolegium i inne instytucje dobroczynne. W Formosie jest przeszło 20 lat przełożonym klasztoru. Nie wiać dziwnego, że białego Apostoła zna niemal cały Stan, szanują starzy, kochają młodzi. Kochają go wszyscy jak najlepszego ojca, o, bo tak wiele prawie przez pół wieku, wyświadczył im dobrodziejstw.

Imię jego jest wielkie wśród narodu sertongów!

Niech będzie nam wolno, w imieniu Kolonii Polskiej, z którą On, Jubilat utrzymuje kontakt za pośrednictwem naszego pisma, którego jest czytelnikiem, złożyć zażegnaniu Kapłanowi Jubilatowi, z okazji prawie pół wiekowej pracy na Ziemi Brazylijskiej najgłębsze uznanie i serdeczne życzenia.

Ks. Jan Pałka.

Kolnierze w kształcie sierpa KIESZENIE W FORMIE MŁOTA I SPODNIE DLA KOBIEC

Dziwnactwa nowej mody bolszewickiej

W Petersburgu została otwarta wystawa, ilustrująca reformę mody w Sowietach. Wystawione modele ubrania męskiego i damskiego mają służyć wzorem dla jednolitego typu t. zw. ubrania proletariatu.

Wśród wystawionych modeli zwracają uwagę suknie dla kobiet, których ozdoba są wyhaftowane... traktory oraz inne maszyny rolnicze.

Ubrania męskie według pomysłów sowieckich, powinny posiadać kolnierze w formie sierpa, a kieszenie w formie młota.

Charakterystycznym jest, że moda sowiecka przewiduje szerokie zastosowanie spodni

dla kobiet. Spodnie te przypominają nieco już przebrzmiałą modę szarawarów.

Również kapelusze, zarówno męskie jak i damskie, według zamierzonej reformy, powinny posiadać formy, przypominające ustroj komunistyczny i uprzemysłowienie (?).

Najbardziej rozpowszechniony powinien być kapelusze w postaci sierpa lub młota.

Zdaniem prasy sowieckiej, dotychczas kopolowano modę burżuazyną, obecnie zaś należy całkowicie usunąć podobieństwo mody sowieckiej do burżuazyjnego zachodu i wprowadzić odpowiadające światopoglądowi komunistycznemu ubrania dla mężczyzn i kobiet.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Lot polskiego pilota przez Atlantyk

Lotnik polski Stanisław Hansner wystartował w miejscowości Linden (Stany Zjednoczone) dnia 3 go b. m. na samolocie »Bellama 425« usiłując dokonać przelotu przez Atlantyk do Warszawy.

Osoba 25 hektolitrów benzyny, które wystarczają mniej więcej na 80 godzin lotu. Niestety wysiłki bohater-skiego lotnika nie odniosły spodziewanego sukcesu, ponieważ zapewne wskutek niekorzystnej atmosfery, samolot opadł

Odjazd Sekretarza Poselstwa p. M. Czarnoty Bojarskiego do Rio de Janeiro

Ubiegłej niedzieli wczesnym rano odjechał pociągiem do Paranagua a następnie samolotem do Rio de Janeiro p. Michał Czarnota-Bojarski, sekretarz Poselstwa R. P. w Brazylii i były kierownik Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie. Jakkolwiek p. Michał Czarnota-Bojarski krótko sprawował kierownictwo Konsulatu Generalnego w Paranie, bo od kwietnia do połowy miesiąca czerwca, to jednak w tym czasie zdołał się niemało z osadą Kolonij Polską, przyglądał się jej z bliska i przeżywał niemal do głębi i niedość Wychodźstwa Polskiego w czasie gorących dni obrad

II Sejmiku CZP. A przynajmniej musimy z podziwem, że p. Czarnota Bojarski jako Przedstawiciel Ojczyzny umiał niezwykłe taktownie i szczerze się zgodzić niemięknione w takich wypadkach tarcia i sprzeczności sejmikowe.

Przeżył p. sekretarz Czarnota Bojarski z Kolonij Polską krótki, lecz nadzwyczajny trudny okres w rozwoju Polonii, toteż przez to samo stał się nam bliskim i związał się bezpośrednio z życiem tutejszej Polonii; wiadomo o odjeździe p. sekretarza Czarnoty Bojarskiego wywołała w Kolonij mimowolny smutek.

Red.

fale morskie niedaleko brzegów Portugalii i został uratowany przez przejeżdżający okręt angielski.

Więcej szczęśliwym był lot

amerykanki Amelji Earhart, która w tych dniach dokonała szczęśliwie przelotu z Ameryki do Irlandii w ciągu 14 godzin.

IMPONUJĄCE PROCESJE BOŻEGO CIAŁA

Rok rocznie w całej Polsce odbywają się uroczyste procesje Bożego Ciała, ostatnia jednakowa procesja Bożego Ciała, jak donoszą dzienniki z Polski, miała charakter niezwykle imponujący.

W stolicy Polaki procesję prowadził, niosąc Sanctissimum J. E. Ks. Kardynał Kakowski, którego podtrzymywali pod ramiona p. Prezydent Rzeczypospolitej i p. premier Prystor

a następnie marszałkowie pp. Świtalski i Raczkiewicz.

W procesji wziął udział cały rząd, Sejm, Senat, generałowie, przedstawiciele centralnych władz cywilnych i wojskowych oraz organizacje i cechy rzemieślnicze i niezliczone tłumy wiernych.

Podobnie uroczyste odbyły się procesje w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi i Katowicach.

WIEC PRZECIWNIEMIECKI W POLSCE

W Gdyni odbył się wiec, zorganizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Wiece stwierdził, że oficjalne osobistości niemieckie coraz częściej występują na terenie Rzeczypospolitej w interesach między narodowym problemem rewizji granic, posługując się dla swoich celów Gdańskiem. Wydarzenia ostatniego roku wskazują dążności zagrażające pokojowi nad Bałtykiem, na którego straży stoi Polska. Wiece potępił politykę

Senatu Gdańskiego, jako szkodziwą dla ułożenia stosunków polsko — gdańskich i postanowił wezwać ogół do nieużywania Gdańska w celach rozrywkowych i turystycznych i do powstrzymywania się od zakupów w firmach gdańskich, wrogo dla Polski usposobionych. — Wreszcie powiatał z zadowoleniem inicjatywę Rządu R. P. energicznego przeciwstawienia się akcji Senatu Wolnego Miasta.

POLSKI KRÓL CYGANÓW

Stłynny w Polsce »król cyganów«, Michał Kwiek wyjechał z Polski do Czechosłowacji, a żeby tam spisać swoich poddanych z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Jugosławii i Bałkanu.

Odwiedziny delegacji cyganów

MA PRZYBYĆ DO BRAZYLII

skich z różnych krajów niepodobna się władzom czechosłowackim, toteż odmówiły Kwiekowi prawa dalszego pobytu w Czechosłowacji; wobec tego »król cygański« wybrał się do Hiszpanii i Portugalii, a następnie udać się ma do Brazylii.

104-LETNI ŁOWICZANIN NA FOTOGRAFJI JAPONOZYKA

Procesja Bożego Ciała w Łowiczu ściąga zwykle tysiące osób z Warszawy, Łodzi i innych miast, które przybywają do stolicy księstwa Łowickiego, by przyjąć się wielobarwnej procesji. Również podczas ostatniej procesji, kilkadziesiąt samochodów i autobusów oczekiwało na rynku napasażerów, którzy podziwiali

malowniczą procesję. Nie brakło też przedstawicieli japońskiej ambasady, dla których stroje łowickie stanowiły swoistą »egzotykę«.

Nielada sensacją był udział w procesji najstarszego właściciela Jana Kudeli, 104 — letniego starca ze wsi Zawady pod Łowiczem. Starzec ten ubrany w piękną sukmanę, pasiaste

spodnie i amarantowy krawczyk, nieufam okiem spoglądał na samochody.

— Z tych diabłów nie nie wychodzi dobrego. Koniom chlib odbierają, a i warkocą, że aż w głowie huzy! — powtarzał stuletni gospodarz.

Sędziwego Kudelę uwiecznił na kliszy przedstawiciel Japonii.

Z Brazylii

JAK; PRZEDSTAWIA SIĘ ZA-GRANICZNY HANDEL BRAZYLJI.

Według opracowań przez Krajowy Departament Statystyczny, zagraniczny handel Brazylii za przeciąg trzech pierwszych miesięcy obecnego roku przedstawia się następująco: przywóz i wywóz Brazylii do- sięgnął cyfry 1.165.820.000\$000.

Sam przywóz zagranicznych towarów w tym samym czasie wynosił 478.427.000\$000.

Najwięcej towarów sprowadza Brazylija z Ameryki Północnej, w ciągu pierwszych trzech miesięcy obecnego roku brazylijski import ze Stanów Zjednoczonych wynosił 115.599.000\$000, następnie idzie Anglia z której przywieziono towarów za sumę 85.890.000\$000, dalej Niemcy przy których znajduje się cyfra 36.032.000\$000, następnie Argentyna — 32.293.000, Francja — 24.708.000, Włochy — 19.229.000\$000 a wreszcie idą kraje Wenezuela, Belgia, Portugalia, Indie, Angielskie Holandia i inne.

BUDOWA DOMÓW DLA OFICERÓW.

Szef Tymczasowego Rządu Republiki podpisał dekret upoważniający ministerstwo Wojny do przedsięwzięcia budowy domów dla pomieszczenia oficerów.

Budowę domów rozpocznie się najpierw w 3-cim okręgu wojskowym w Rio Grande do Sul, Mato Grosso, a następnie 8-ym i 5-ym okręgu i następnym.

Oficerowie za mieszkanie będą opłacać 5 procent ze swych pensji.

KURTYTYBA

KONSUL GEN. DR. STANIEWICZ OBJAŁ URZĘDOWANIE.

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie komunikuje nam, iż kierownictwo jego objął z dniem 14 b. m. p. Roman A. Staniewicz, Konsul Generalny R. P.

KS. JÓZEF J. GÓRAL, PREZES ZWIĄZKU «OSWIATA» UDAJE SIĘ DO POLSKI

Wczoraj rano odjechał pociągiem do Paranaguá ażeby następnie okretem «Comte Verde» udać się do Polski Ks. Józef Joachim Góral, proboszcz z Abranchedes, prezes Związku «Oswiata».

Ks. Góral pracuje w Brazylii od 1911 roku na parafiach najpierw Massarandubie, Rio Vermelho a obecnie w Abranchedes. Poza pracą duszpasterską ks. Góral znalazł czas na wydanie szeregu prac, z których najcenniejszymi dla Polonii są: Słowni-

ki polsko-portugalskie i gramatyka portugalsko-polska.

W Polsce Ks. Góral zabawi kilka tygodni, zwiedzi Kraków, Warszawę, Lwów, Poznańskie oraz swe strony rodzinne na Pomorzu.

Redakcja «Ludu», której Ks. prob. Góral jest ochotnym współpracownikiem, życzy odjeżdżającemu szczęśliwej podróży i jeszcze szczęśliwszego powrotu do Brazylii.

Redakcja.

Wieści z Piaskowca

(SANTA CATHARINA)

Jak urządzono obchód narodowy i co na nim mówiono — Słowa uznania dla zmarłego kapłana.

Na kolonii Piaskowiec (Sandweg) w dniu 15 go maja po południu odbył się bardzo piękny obchód ku uczczeniu pamięci rocznicy Konstytucji 3 go Maja.

W obchodzie tym urządzonym w domu nauczyciela p. Jakóba Tarnowskiego, wzięło udział wielu Rodaków a nawet Brazylijan, między innymi, delegat Policji wraz z swą małżonką i ojcem.

Uroczystość obchodową zajął nauczyciel p. Tarnowski objaśniając następnie znaczenie uroczystości narodowej i zachęcając zwłaszcza młodzież, ażeby pielegnowała i zachowywała pilnie zwyczaj polskie, bo tylko wtedy obcy będą nas szanować. Mówca wspominał, że w zeszłym rocznym polskim obchodzie Konstytucji 3-go Maja w Rio de Janeiro brała czynny udział sama Małżonka Prezydenta Brazylii, jak o tem pisał «Lud». Przykład to jak my sami winniśmy mieć w poszanowaniu nasze piękne obchody narodowe.

Następnie p. nauczyciel wygłosił odczyt o Konstytucji 3 go Maja, nadesłany przez C. Z. P.; dalej odśpiewano hymn polski i brazylijski, a dzieci wygłosiły deklaracje otrzymując w nagrodę liczne oklaski.

Wreszcie jeden z obecnych obywateli, p. Józef Suchorski imieniem zebranych podziękował serdecznie p. nauczycielowi za

tak staranne przygotowanie obchodu narodowego.

Po obchodzie odbyła się zabawa taneczna dla młodzieży, bawiono się przyzwyczajenie prawie do północy.

Jeszcze jedną wieścią chcę się podzielić z Szan. Czytelnikami «Ludu».

Oto dnia 30 go maja doszła nas z Rio Grande smutna nowina o zgonie Ks. Franciszka Tenscherla z Zakonu OO. Franciszkanów.

Pomimo niemieckiego nazwiska ś. p. Ks. Franciszek czuł się Polakiem, bo Polka była jego matka. Pracował tu na Piaskowcu przez przeszło 20 lat; za jego staraniem zbudowaliśmy tutaj nową kaplicę i szkołę polską. Dla nas Polaków był niezmiernie życzliwy i dużo dla nas czynił dobrego. Jego pamięć na długie lata pozostanie w sercach polskich. Także i matka ś. p. zmarłego kapłana bardzo wiele przyczyniła się ofiarami do zbudowania naszej kaplicy.

Staraniem Kolonii Polskiej odprawił się dnia 15 go b. m. w kaplicy Św. Stanisława uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieodżałowanej pamięci księdza Franciszka. Niech to będzie skromnym dowodem naszej wdzięczności.

Piaskowiec 11. VI. 1932
Obserwator.

INTERWENTOR RIBAS WYJECHAŁ DO RIO.

Interwentor Federalny p. Manoel Ribas wyjechał wczoraj do Rio de Janeiro w sprawach dotyczących administracji Stanu.

Podczas nieobecności Interwentora, która potrwa około

dwóch tygodni, rządu Stanu będzie sprawował Dr. Rivadavia de Macedo, sekretarz Skarbu i Korbó Publicznych.

DEFRAUDACJA W KOLEKTORJI FEDERALNEJ.

W urzędzie Pierwszej Kolektorji Federalnej zauważono brak

sumy 21 kontów. Delegat fiskalny Narodowego Skarbu w Paranaguie zawiesił wskutek tego pierwszego poborcę p. Carlos'a Franco de Souza, którego natychmiast uwięziono.

BROSZURA PRZECIWI SEKCIARZOM.

Nakładem Związku «Oswiata» i Komitetu Kościelnego Św. Stanisława w Kurytybie ukazana się broszura p. t. «Sekciarstwo». Broszura ta napisana stylem popularnym jest bardzo aktualną, demaskując bowiem sekciarską rolę różnych sekciarzy pchających się w ostatnich czasach do Kolonii Polskiej w Brazylii usiłując podminować jedność religijną społeczeństwa polskiego.

Broszurę tę członkowie Związku «Oswiata» mogą otrzymać bezpłatnie w sekretarjacie «Oswiaty».

FIRMA JÓZEF BRENNY I S. KA SPROWADZA PRODUKTY FARMACEUTYCZNE Z POLSKI.

Dowiadujemy się, że znana polska firma w Santa Catharina p. Józefa Brenny i Spółka sprowadziła z Warszawy z polskiej fabryki chemiczno-farmaceutycznej A. Gaseckiego i Synów wielki transport kremu marki «Piegiel».

Szan. naszym Czytelnikom a zwłaszcza Czytelnikom polecamy powyższy produkt.

BOJKOT PRZEDSIĘBIORSTWA «FORÇA E LUZ».

Wskutek nadmiernej a samowolnej podwyżki cen za prąd elektryczny jakie ustanowiła w ostatnim czasie «Cia Força e Luz», ludność na znak protestu odpowiada bojkotem tramwaji i prądu elektrycznego.

RZEKOMY NIEBOSZCZYK PRZYJEDZIE NA NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W SIÓD MYM DNIU.

Kilka dni temu rozeszła się pogłoska, że w São Paulo zmarł znany w Kurytybie Dr. Frederico de Marco.

Wiadomość tę potwierdziła depesza adresowana do znanego w Kurytybie artysty malarza Lange de Morretes a podpisana przez Dr. Gasão Butel i Carmelo Ranget'a.

W prasie ukazały się sążniste nekrologi i wspomnienia o zmarłym, niektóre instytucje wyraziły publicznie wyrazy współczucia i żalu z powodu zgonu tak doskonałego lekarza i t. p.

Naraz niezem grom z nieba nadchodzi wiadomość z S. Paulo, Dr. Frederico de Marco wcale nie umarł, ani też nie umierał.

Niezmiernie ciekawą minę okazał «zmarły», gdy inżynier Antonio Alves de Araujo donosił Dr. Marcowi, że w gazetach ukazała się wiadomość o jego własnej śmierci. Nie tracąc humoru, Dr. Frederico de Marco polecił wysłać prostujące telegramy do kurytybskich gazet, donosząc pozatem, że na nabożeństwo żałobne naznaczone za spokój jego duszy na dzień 7-my po jego rzekomej śmierci sam osobiście przybędzie.

KONSUL GENERALNY STANIEWICZ SKŁADA WIZYJĘ C. Z. P. I ZWIĄZKOWI POLSKIEMU.

Wczoraj przed południem Dr. R. Staniewicz, Konsul Generalny R. P. złożył wizytę wiceadm. Centralnego Związku Polaków w Brazylii a następnie Zarządowi Związku Polskiego. P. Konsul Generalny zwiedził biura C. Z. P. i salę gmachu Związku Polskiego podziwiając zwłaszcza bogatą kostumerję i scenę Związku Amatorów Sceny, oprowadzany przez prezesa Związku p. Franciszka Lachowskiego w towarzystwie licznych członków organizacji mieszczących się w gmachu Związku Polskiego.

Chirurg-Dentysta Raul Brand

Rua Ebano Pereira 142
Przyjmuje od 9—12 i od 3—6
Wyjmuje zęby bez bólu. — Ceny niskie.

TEATR POLSKI Z. A. S.

W ZWIĄZKU POLSKIM

Pod kierownictwem artystycznym Tad. Morozowicza

DNIA 25 go CZERWCA 1932 ROKU (SOBOTA).

Przedstawienie galowe z okazji przybycia Konsula Generalnego R. P. p. Dra. Romana Staniewicza

Premjera „Dobrze Skrojony Frak“

Krotochwila w 4 aktach, G. Dregely
Nowa Wystawa! Po przedstawieniu BAL
Bilety wozesłanie nabywać można w Zw. Polskim.
Początek przedstawienia o godz. 8 ej wieczorem punktualnie.
Szczegóły w programach.

Co pisze Kalasanty Włóczykij o swych wrażeniach z II. Sejmiku C. Z. P.

Wreszcie znalazłem chwilę wolną i kąć spokojny, aby chwycić za pióro i spisać wrażenia, jakie odebrałem podczas obrad II-go sejmiku C. Z. P. Dotąd bowiem kmoiry i kumoszki nie dali mi spokoju, jeno od rana do wieczoru schodzili się niby to na szymaron, w rzeczywistości zaś, aby się dowiedzieć, co też tam się działo na tym wielkim zjeździe.

Nie dziwuję się im, bo i jaby to samo uczynił. Ciekawość w tym wypadku świadczy nawet o pewnym poczuciu obywatelskim, jeśli nie o wyrobieniu społecznym. Cóż bowiem wart taki człowiek, którego wyłącznie zajmuje własne ja i własne dobro? — To też chętnie dzieliłem się z rodakami na kolonii tak radosną dla nich wieścią, że kierownictwo C. Z. P. dostało się w ręce ludzi poważnych i po części już zastępujących około wychodźstwa polskiego w Brazylii.

Cl właśnie, którzy dużo krzyczą, lecz mało działają, za wszelką cenę starali się opanować C. Z. P., aby potem narzucać mu

swój rolę i jeździć po nim jak po tysej kobyle. Dla nich taka organizacja to tylko drabina do zrobienia kariery lub do stosowne do uzyskania orderu. Ale dobro ogółu, rzetelna praca i ofiarny wysiłek — ani im w głowie. To nie dla nich!

Tem więcej przeto cieszyć się należy, że większość delegatów, mimo gorącej agitacji tej drabnej, a orderowej «brygady», odwróciła się od niej i wybrała do zarządu kandydatów, których lista świadczy o zwycięstwie zdrowej myśli i trosce o rozwój nowej centralnej organizacji tutejszego społeczeństwa polskiego.

Wybór ten dla «brygadowców» był niespodziany, to też wielu z nich, po ogłoszeniu wyniku głosowania, ostąpiło. Niektórzy mdleli, inni drżeli, jeszcze inni zmykali w popłochu. Rozczarowanie było tak wielkie, iż po pierwszej przegranej cały obóz zwinął chorągiewki i uznał się za pokonanego. Tak, tak, nie na darmo mówi stare przysłowie nasze, że «człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi».

Nie jeden «brygadowiec» podczas tej walnej rozprawy się zbliżił, jak n. p. ów pan, co to z cukierkami jeździł. Powiadał mi pewien rodak z Ryja Grande, który zasiadywał w prezydium sejmikowym obok tego właśnie «słodkiego» pana, że tenże w czasie głosowania na prezesa podsuwał mu kandydata swego obozu p. dr. S. K. Ale trafił franta na franta! Bo nasz rodak, nie odpowiadając, rozpostarł kartkę na widoku obu i wielkimi literami wypisał imię i nazwisko kandydata własnego obozu, p. dr. Jana Grabskiego. Podobno «instruktorowi» cukierkowemu zrzęda wtedy mina.

Mnie to ten «słodki pan» szczególnie nie lubi. W oczy baki świeci, lecz za oczami Bóg wie co wymyśla! Tak naprzykład na ostatnim przedsejmikowym zebraniu «brygadowców» pojawił się z moimi «gawędatul» w reku i beszał mię redaktora «Ludu», nazywając nas m. inn. «rozbijaczami» C. Z. P. Podchlebiał mi tem, bo nie spodziewałem się, że moje proste pisanie w obro-

nie staropolskiego hasła «Bóg i Ojczyzna» potrafi z równowagi wyprowadzić takiego nawet «junaka» z pod znaku «Viuva Alegre».

Co zaś do «rozbijania» C. Z. P. to tylko tyle odpowiem, że nie które «gawędy» moje ludziska czytają po kilkakroć i solidaryzują się z niemi zupełnie, tak w Paranie, Sta. Catarinie, jak i Rio Grande do Sul, na co mam już liczne dowody. Natomiast wyzywać i wymyślać to byle baba potrafi! Nie bez racji, zresztą, twierdził znane niemieckie przysłowie, że «lżenie, lżenie to nie boli, lecz kto lży, ma wszy i pchły».

Ale dość już o tem. Są ważniejsze sprawy jak n. p. zagładanie żydów do C. Z. P. Nie wiem, po jakiego licha pozwolono szwendać się po biurach C. Z. P. żydów... Ze tam kilku «żidków» podsłuchiwało na sejmiku, o to mniejsza, lecz, że żydówka miała dostęp do zarządu C. Z. P., to naprawdę skandal. Gdym się na to oburzał, chciało mię kilku półgłówków

przekonać, że to przecież związek centralny, a więc i żydom wolno do niego należeć.

— Owszem, odparłem, jest to związek centralny, ale Polaków czyli Rodaków pochodzenia polskiego, słowiańskiego, aryjskiego, a nie obywateli R. P. bez względu na pochodzenie rasowe. Zresztą, jeśli chodzi o żydów, to oni już dawno posiadają swoje organizacje centralne, międzynarodowe i tajne; otwarcie zaś zakładają po wszystkich zakątkach «centra izraelskie», którego i w Kurytybie nie brak.

Żydzi nie potrzebują więc naszych związków i towarzysów. Wcisną się jednak do nich umyślnie i celowo, aby kontrolować ruch społeczeństw obcych i wywoływać ferment, który prowadzi do niezgody, a końcu do walki bratobójczej. Przeto już dla samego spokoju, nie mówiąc o licznych innych ważnych powodach, nie powinno się żydów dopuszczać do organizacji polskich. (Dokończenie nastąpi.)

SKUTEK GWARANTOWANY!

Piegi, plamy, zmarszczki i t. p. znikają po użyciu, znanego w 25-ciu krajach świata, kremu:

„PIEGOL”

Metamorfoza z Kognakiem.

Wyrób polskiej fabryki chemiczno-farmaceutycznej A. Gąseckiego i Synów w Warszawie.

SKŁAD GŁÓWNY NA KURYTYBĘ:

Apteka »TIRADENTES«
Praça Tiradentes 398.

Przedstawiciele Generalni na Brazylji:

JOSÉ BRENNY & Cia.

CANOINHAS SANTA CATARINA

SKUTEK GWARANTOWANY!

Najlepsze drożdże w świecie. Do nabycia we wszystkich sklepach

JEDYNI REPREZENTANCI

ALBINO BUCHNER

Rua I de Março, N. 138
Curityba
Telefon 238 — Paraná

Skład Pierwszorzędny Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobrze artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stolowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.

Władysław Józef Brzeziński.

Kupuję i sprzedaję krowy.
Lucho Schumacher Chacara Carlos Hauer obok placu gry w piłkę »Athletico« Agua Verde.

W Livraria Germania
przy Rua Dr. Muricy 538 udziela się wszelkich informacji, pośredniczy w sprzedaży i zakupie wszelkich rzeczy.

AFFONSO P. ETZEL
Chirurg - Dentysta

Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjątkowo **zębów bez bólu**

Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 658
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-ej

Klinika Dentystyczna
JAN SKAŁSKI
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Aquidabam 801 Curityba

A CADEIA PARANAENSE DO COMERCIO
Rua Cand. Lopes 266 Curityba

Avelino Lopes i João Afr. Silva ex-dyrektorzy Praktycznej Szkoły Handlowej i Haul Gomes, były dyrektorzy Praktycznego Kursu dla buchalterów.

Utworzona zgodnie z dekretem 20.158 z 30 czerwca 1931. Kontrolor Ministerstwa oświaty Dr. Walfrido Pilloto.

Kursy do egzaminu: funkcjonują z prope-entykijuzupisującą dla buchalterów

Pensjonat Atlantic
Rua Floriano Peixoto 278 sob. róg Praça Carlos Gomes nad Deposito Atlantica

Wygodne i tanie mieszkanie. Kuchnia pierwszorzędna tak krajowa jak i europejska. Dostarcza się obiady i kolacje do domów po cenach niskich. W Deposito Atlantica można dostać z tej samej kuchni obiady i kolacje. Zawsze świeży szops Atlantica.

SKŁAD MEBLI

Firmy:
JAKÓB KOZIEN
RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy, szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomnianie sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

ROLNICY!

Cheecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ Sztucznymi Nawozami.

Nie używajcie jakichbądź nawozów. Powinniście kupować **NAWOZY SZTUCZNE** w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

Armazem Roque

ROCHA PIEKARZA i TOMASZA KUBISA
Praça Coronel Eneas Nr. 30

róg RUA SAO FRANCISCO 57, obok Egreja da Ordem

Firma ta posiada dobre **NAWOZY SZTUCZNE**, gdyż jak Rolnicy donoszą, dają nawozy te w zeszłym roku bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spróbuje je używać na swojej roli a z pewnością będzie zadowolony.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydeł, artykułów gumowych, aulin i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego **MATERIAŁU DO BUDOWLI**

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 387

Głosy naszych Czytelników

Z GUARANI

(Rio Grande do Sul)

Sz. nowny Panie Redaktorze! bardzo uprzejmie proszę o umieszczenie mego artykułu w swym poczciwym piśmie »Lud« za co z góry dziękuję.

Nie mam zupełnie zamiaru ażeby mój kogós osobliwie krytykował ani hańbił co nasze, bo krytykować kogós, coś, jest rzeczą bardzo łatwą, natomiast trudniej jest doprowadzić do zgody... coś komuś doradzić, pomóc.

Dlatego też o ile się rozchodzi o sprawy społeczne, o dobro ogółu, powinien się każdy podzielić swymi myślami z ogółem, a ogół winien też myśli rozstrzygnąć w swych towarzystwach, czy rzeczywiste ta myśl jest rzeczowo ujęta.

Mam na myśli bardzo ważną sprawę i oheć się nią podzielić z ogółem na łamach naszego poczciwego »pisma«, które zawita do najszybszych zakątków naszej kolonii Guarani.

Tą ważną sprawą, o której oheć mówić, to jest nasze miejscowe »Kolegium Wl. Raymonta«; jest to wyższa szkoła, w której pobiera nauki nie wiem ilu obłopców, gdyż już dawno żadnego sprawozdania nie było... Jest to szkoła »średnia« ale nikt nie wie, jaki jest jej program i jacy »mecenasi« z niej wychodzą... a jednak powinno nas to obchodzić bo każdy kolonista posyłając chłopca, ciągnie się do ostatniego, żeby za naukę i materjały opłacić, ale czy on wie co jego obłopiec umie? czy jest zdolny? i czy ma zamiar iść do jakiegoś fachu? o! tak zawierza nauczycielowi, posyła i płaci, bo nauczyciel zachwala, obiecuje, że każdy z jego uczniów będzie »wędziastą« lub nauzcycielem!...

Gdzież tu logika? mojem zdaniem, na mój obłopski rozum, to jużby czas było z tą łatwowiernością skończyć, bo przecież same oczy widzą, że nie mistrz swoje dzieło chwali, ale dzieło powinno chwalić mistrza...

I tu powinniśmy się zastanowić, czy bez żadnego doglądu jest wystarczający dowód, jeżeli sam nauczyciel zachwala kolonistom swą naukę w szkole i wynosi uczni?...

I tu właśnie brak jest czego? »Komisji Szkolnej«, do którejby weszli ludzie, którzy coś rozumiają, którzyby zbadali, czy o uczniowie osiągnęli cel?... czy te pieniądze, które Polska płaci, jak również i te pieniądze z czarnej dłoni nie idą na marne?... czy czasem aby zadowolili rodziców i według interesu... nie przesuwa się uczeń (umnie nie umnie) na wyższy kurs?... ze szkoda dla nich... czy czasem synowie naszych kolonistów nie są za młodu wypaczeni dumną ambicją?... gdyż jest to jeszcze za mały dowód, żeby sam nauczyciel wychwalał swoją szkołę i protegował uczni, i dlatego też musowo jest zbadac wyniki jego pracy, zapoznać się z programem (czy jest wystarczający?) bo nie my zależyśmy od naucz. lecz on od nas i do tego mamy pełne prawo...

Drugim bardzo ważnym punktem, to jest, że Kolegium powinno być także zależne od tutejszego rządu, powinno otrzymywać jakąś subwencję, bo przecież jasno jsk na dłoni, że zawsze i wszędzie inozej się liżą z obłowiekiem, który się solidaryzuje z rządem... tak samo lepsze poważanie mielibyśmy my, naszą szko-

ła i uczniowie, gdyby mieli coś czarne na białym, napisane przez tutejszy urząd... i to nas powinno obchodzić, bo przecież to jest dla naszego dobra, jeżeli będziemy mieli w przyszłości ludzi uznanych przez tutejsze władze.

Wiem jednak, że była już jakaś subwencja, ale ją odejęto nie wiem z jakiego powodu... Obecnie dowiadujemy się z pewnych źródeł iż możnaby otrzymać większą subwencję dla Kolegium w kwocie 300\$ miesięcznie i tu powinniśmy się wszelkimi siłami starać, aby ją dostać.

To są właśnie moje uwagi, które mi pragnę się podzielić z moimi rodakami w Okręgu Guarani, aby doszli do przekonania, że jeżeli chcemy aby się z nami liczył inni i żebyśmy mieli poważanie, to musimy sami między sobą solidaryzować się i dążyć do upiększenia i powiększenia naszej kilku-letniej pracy, którą dźwigamy, czarnej dłoni, ale aby to nastąpiło, radzę wszystkim po przyjacielsku, żeby porzucili partyjność i kłótnie, które jedynie przynoszą straty dla całej kolonii, z których żaden kolonista nie będzie miał polepszenia ani dochodu, a razem w zgodnej pracy domagać się tego co nas powinno podnieść materialnie i moralnie...

Niech się różne warstwy klóca, a my kolonisci powinniśmy stać przy swoim i domagać się tego co nam się słusznie należy...

Niniejszy artykuł poddaję pod dyskusję w towarzystwach oświatowych na zebraniach.

Szczepan Wiśniewski.

ja stanała szkoła, i choć niezupełnie w wykończonym budynku mogliśmy już urządzić obchód narodowy. Obecnie budowa szkoły już ukończona; poświęcenia jej dokonał dnia 5-go b. m. Ks. Kuczerowski Dzień ten był dla kolonii pamiątkowym, to też obchodziliśmy go bardzo uroczystie. Dziewięć szkolna popisywała się śpiewem i deklamacją, a członkowie Kółka Młodzieży odegrali dwie sztuki: druchny wykonały sztukę p. t. »Złota ręka«, a druhowie — sztukę p. t. »Wór piełedły w lesie«. Tak popisywały jak i przedstawienia młodzieży wykonane zostały starannie i udatnie. Od daty założenia towarzystwa młodzież nasza pod reżyserją naszego nauczyciela odegrała dotąd już 3 sztuki teatralne.

Toteż Ks. Kuczerowski na ostatnim przedstawieniu dziękował amatorom i amatorkom, zachęcając ich do dalszej wytrwałej pracy.

Mamy więc na naszej kolonii towarzystwa, szkołę ze sceną, brakuje nam biblioteki, której brak bardzo odczuwamy. Osmiełam się w imieniu naszego towarzystwa zwrócić się z prośbą do Centralnego Związku Polaków w Brazylji, do Związku Tow. »Oświata« i do innych Towarzystw oraz osób nam życzliwych aby dopomogli nam do założenia biblioteki, nadsyłając nam jakiegokolwiek książki na niżej podany adres.

Na zakończenie pozwolę sobie dodać, że te wszystkie wygadywania różnych mądrali z podciemnej gwiazdy na naszych przewodników duchowych kapłanów jakoby nic nie robili dla podniesienia oświaty, to czysty fałsz i kłamstwo.

Na naszej kolonii od chwili przyjazdu księdza wszyscy odczuwamy, że znacznie podniósł się poziom oświaty, a jestem przekonany, że wszędzie gdzie ksiądz polski się znajduje jest to samo.

Falshie rzucane na naszych przewodników duchowych pobudzają mnie, ażeby, widząc ich ofiarną pracę, a zwłaszcza naszego Księdza, złożyć im serdeczne uznanie.

Marcin Wróblewski

NB. Książki prosimy łaskawie przysłać na adres:
Sociedade Św. Kazimierz
s/o Marcin Wróblewski
L. Trzeze de Maio — Massaranduba
via Blumenau (St. Catharina).

ŚMIECH TO ZDROWIE

W SĄDZIE.

— Sądzi: Oó to z was za człowiek Łajdaki! Wszak podług akt byliście już karani za oszustwo, a kilka razy za kradzież! Oó na to powiecie?

— Oskarżony: Tylko tyle, przeświety sądzie, że do tej kradzieży, to nijako nie mam szczęścia.

ROZTARGNIONY.

Opowiadano pewnemu panu o dwóch dziewczynkach, z których jedna niedawno zmarła. Jeden z obecnych dodał:

— Marysia jeszcze dotąd do nas przychodzi.

Na co ów pan w rozstargnieniu zapytał:

— Czy to ta, która nie umarła?

PRAWDZIWY PIJAK.

— Dobry jesteś! Jedna butelka wystarczyłaby nam, poco każeś przynieść dwie?

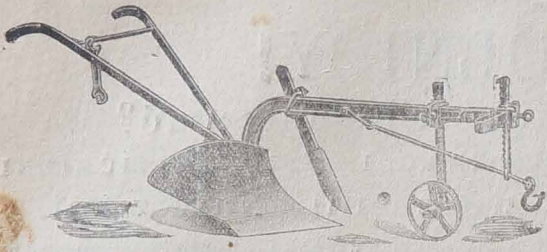
— To nic, jedną wypijemy przy jedzeniu, drugą przy picciu.

Trzeze de Maio — Massaranduba

Co słysząc w Trzeze de Maio? Oświata się podnosi. Kolonisci proszą o książki.

Trzeze de Maio 9.VI. 1932.

Na naszej kolonii Linha Trzeze de Maio zmieniło się w tym roku bardzo wiele. Z inicjatywą Przew. Ks A. Kuczerowskiego zawiązało się towarzystwo polskie im. Św. Kazimierza oraz dwa Kółka Młodzieży męskiej i żeńskiej.



Pługi jak i wszelkie narzędzia rolne sprzedaje się po cenach bardzo dogodnych.

CASA METAL — José Hauer Junior

CURITYBA — Rua 15 de Novembro 220 — Caixa postal 140

Dr. Carlos Heller
 Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.
 Praktyka ogólna.
 Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włosów.
 Klinika dla dzieci. — Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
 Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultoryj m: Nad Pharmacia »Brasile. Praca Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1 szej i od godz. 4-jej do 6-jej.
 Rez: Rua Comendador Araújo 970 — Telefon 424

DR. CARLOS MOREIRA, Lekarz Specjalnie leczy oczy, uszy, nosi gardła. Konsultorium: Pharmacia Lacerda. Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 58 — Telefon 888.

POLSKI HOTEL
HOTEL MARTINS
 Właściciel: M. Jaruga
 RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná
 Naprzeciw Pałacu Muncypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 468 Tel. 989.
 Kuchnia pierwszorzędną. Urządzenie wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przy stepnie.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
 Kazimierz Mitozuk
 Chirurg-Dentysta
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
 Specjalność: Złote mostki i płyty kauczukowe.
 Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado) CURITYBA

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPAJNJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety »chama-da« z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.
 Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprrowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**
 Curityba -- Pracę Carlos Gomes 315-321 Paraná

SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWKÓW OWOCOWYCH w składzie



SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33
A. H. Asahi Cia

Drzewka owocowe najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich.
 Wyrabia bukiety wianki, ryśunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię.
CENY NISKIE

Bardzo tanio i z gwarancją wyrabia i naprawia biżuterję złote, srebrną i t.d. oraz zegarki. Złoci, srebrzy w ogniu. Słubne złote pierścionki po 20\$.
Kazimierz Wojnarowski
 Rua Barão do Rio Branco N. 338 — Kurytyba.

APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA
 Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curityba
 wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
 Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Obuwie

mocne i tanie do pracy i na święta można nabyć



tylko w Fabryce

JULIO O. KROEHNE

Rua Andre de Barros Nr. 600 — [dawniej Rua Misericordia].
 SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWNA.

Telefon 1424 — CURITYBA

Sklep

Artykułów Spożywczych
 Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
 PRACJA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

„A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się Szańs Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kurytybia.
FRANCISZEK LACHOWSKI
 Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

BIULETYN

CENTRALNEGO ZW. POLAKÓW W BRAZYLII

SZEF RZĄDU REPUBLIKI DZIĘKUJE C. Z. P.

Szef Tymczasowego Rządu Dr. Getulio VARGAS, przesłał Centralnemu Związki Polaków, podziękowanie za wyrazy lojalności uchwalone przez delegatów II. Sejmiku, w dniu 14 maja b. r.
 Prezydium C. Z. P.

Komunikat

Wydział Prasowego Centralnego Związki Polaków w Brazylii.

Celem zbliżenia brazylijsko-polskiego w dziedzinie stosunków politycznych, gospodarczych, kulturalnych i t.d. wychodzi w Rio de Janeiro, jak wielu czytelnikom już za-

pewne wiadomo — czasopiśmie »BRAZIL-POLONIA«.

Pismo to doskonale reprezentujące się na zewnątrz, bogate w swej treści, stanowi znakomity materiał propagandowy i obowiązkiem każdego polaka zamieszkałego w Brazylii powinno być popularyzowanie tego miesięcznika wśród społeczeństwa brazylijskiego.

Prenumeratę czasopisma »BRAZIL-POLONIA« najkorzystniej jest zgłaszać przez Wydział Prasowy C. Z. P. (Curityba Caixa Postal 412), gdyż przy zgłoszeniach na prenumeratę za pośrednictwem Wydziału Prasowego uzyskuje abonent 15 proc. zniżki. Pojedyncze numery »Brazil-Polonia«, dostarcza także Wydział Prasowy z 40 proc. opustu od ceny wyznaczonej przez administrację pisma.

Wydział Prasowy C. Z. P.

Dział Rolniczy

SPRAWY ROLNICZE

(Dokończenie referatu p inż. Makomaskiego; patrz »Lud« N 43).

Jeśli chodzi o krowy, to można powiedzieć, że naogół mało się robi w kierunku polepszania rasy bydła, a tym samym zwiększania mleczności krow. Absolutnie nieprawdą jest, że bydło w południowych stanach Brazylii nie może być tak mleczne jak było europejskie; odpowiednio chowając i żywiąc i tu można dojść do doskonałych rezultatów.

Przedewszystkiem więc każdy rolnik starając się powinien o odpowiedni dobór krow i buhajów. Do dobrego bydła każda kolonia czy większe gospodarstwo mlecz-

ne, powinno nabyć dobrego po mlecznych krowach buhajka, tam gdzie chodzi o mleko, rasy holenderskiej w okolicach gdzie idzie na produkcję masła, rasy Diersey lub którejś z ras szwajcarskich jak rimental lub szwic, gdyż tylko te rasy mleczne można tu znaleźć. Krowy rasy holenderskiej dają b. dużo mleka dość chudego, pozostałe rasy dają mleka mniej lecz bardzo tłustego, nieraz dwukrotnie przewyższając procentami tłuszczu mleko od krow holenderskich.

Przedewszystkiem więc starając się trzeba o dobór bydła na materiał hodowlany; druga bar-

dzo ważna rzecz; to hodowla.

Aby mieć dobre bydło mleczne trzeba przedewszystkiem starać się o staranny wychów cieląt, nawet najlepszy materiał wzięty do hodowli nie pomoże jeśli cielętom nie da się należytej opieki i pożywienia, od wychowu cieląt zależy w wielkim stopniu mleczność krow, które z nich wyrosną.

Na te rzeczy naogół zwraca się minimalną uwagę, chcąc ażeby z cielęcia wyrosła dobra krowa mleczna, musimy te cielęta należyście odżywiać. Ciele niedokarmione nie rozrośnie się należyście na szerokość, rośnie tylko w wyż i nigdy z takiego cielęcia nie otrzymamy mlecznej krowy. Pierwszy rok cielęta powinny być karmione bardzo silnie, nie do tego jednak stopnia żeby się miały zapasować, powinny one być tylko w dobrym miesiącu. Następne dwa lata cielęta i jałowizna może być wypuszczona na pasnik, trzeba jednak dodawać im jeść w domu jeśli pasnik jest lichej.

Wogóle na wychów jałowizny zwraca się minimalną uwagę a przecież to podstawa hodowli i jeszcze raz to podkreślam że jeśli młodzież chcemy źle, to nigdy z niej, nawet jeśli będzie po bardzo mlecznych krowach, dobrych krow się nie dochowamy. Jeśli chodzi o same krowy to i na nie nasz rolnik zwraca naogół małą uwagę, i źle je często karmi, nie też dziwnego, że dochodu z krow naogół nasi rolnicy nie mają.

Rolnicy muszą stanowczo pomyśleć o tej gałęzi produkcji, gdyż ona w wielu okolicach stać się może podstawą dobrobytu kolonii, dziś jak już mówiłem, stan Sta. Catharina zawala wię-

ksze miasta Brazylii swemi serami i masłem, całe kolonie tem żyją i rozwijają się doskonale mimo kryzysu, przez hodowlę. Ale żeby można mleczarstwo rozwinąć, trzeba łączyć się zakładając spółkowe mleczarnie, gdyż jeden rolnik przy małej produkcji uleka nie może dobrych serów i masła wyrabiać zdatnych na wywóz.

Dziś Polska eksportuje masła na setki milionów, często bardzo podstawowym dochodem gospodarstwa jest mleko. Południowe Stany Brazylii nie mają gorszych warunków hodowlanych niż Polska, widoki na rozwój i usą, tylko krowa zbiorowego wysiłku.

Zbyt na masło i sery mimo kryzysu jest, lecz na towar dobry, dziś w Kurytybie za dobre masło płać się po 8 — 10\$ za kilo, masło ze zbieranej śmietany kosztuje po 8 — 4\$ i trudno go jeszcze sprzedać, widamy z tego że tylko dobry towar się opłaca ale żeby ten dobry towar produkować, trzeba mieć większe ilości mleka, trzeba więc tworzyć mleczarnie spółdzielcze.

Górnicy Junacy

Jeszcze raz nasi Junacy pokazali, że nadzieje w nich pokładane nie zawiodły w dniu 18 czerwca br. wieczorem, podczas festiwalu urządzonego przez Towarzystwo niemieckie Handwerker; przy szalonej wypełnionej sali, został rozegrany mecz koszykówki między drużyną JUNAK Nr 1 a Atletico - Paranaense, który zakończył się zwycięstwem Junaka, z wynikiem 10 na 14, i zdobyciem pięknego pucharu ofiarowanego przez Towarzystwo Handwerker.

Junak wystąpił w składzie: Dobrzański, Piekarski, Mizarkowski, Wiśnik, Majchrowicz, Sobociński rezerwa.

Historyjka z sensem moralnym

Był pewien władca, który wielbił sprawiedliwość ponad wszystko i dbał o lud. Doniesiono mu, że jakiś podły lichwiarz drze skórę z narodu, pożyczając na okrutne procenty.

— Ja go nauczę — zawołał władca. — Przeprowadzić do mnie tego łajdaka.

Sprowadzono okarzonego. Król spojrział na niego wzrokiem lwa lichwiarz zadrażał.

— Dano mi znać, że pożyczasz narodowi pieniądze na lichwę. Czy tak jest?

— Tak jest, o panie pożyczam ale nie na lichwę.

— Więc na jaki procent? — władca zapytał.

— Najwzjęj na sześć rocznie — zełgał co żywo lichwiarz.

— Na jak długo?

— Na jak długo kto chce — odparł bezczelnie lichwiarz.

— A jeżeli kto zalegnie, czy dusić go, pijawko jedna?

— Nigdy, panie. Czekam cierpliwie choćby sto lat — skłamał drżący delikwent.

— Dobrze — rzekł władca — wobec tego, pożyczysz mi tu natychmiast sto tysięcy dolarów na pięć lat, na sześć od sto rocznie z prawem przedłużenia na czas nieograniczony.

STRASZNA ROZMOWA.

— Co za paozki dźwigasz?

— A, to materiały wybuchowe...

— Bój się Boga! Na co ci one?

— Uspokój się, przy mnie są one zupełnie bezpieczne; wybuchaają tylko w rękach mojej żony...

— I jakież to materiały?

— Talerze porcelanowe...